

Sygn. akt I Ca 265/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2017 r.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Monika Strzyżewska

Sędziowie: SO Marta Truszkowska

SR del. do SO Rafał Chrzczonowski (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Monika Iwańska

po rozpoznaniu w dniu 24 listopada 2017 r. w Ostrołęce

na rozprawie sprawy

z powództwa K. W. (1)

przeciwko H. W. (1)

o roszczenia o zachowek

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Wyszkowie z dnia 5 maja 2017 r., sygn. akt I C 832/15

orzeka:

1. oddala apelację;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Rafał Chrzczonowski Monika Strzyżewska Marta Truszkowska

Sygn. akt: I Ca 265/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 5 maja 2017r. Sąd Rejonowy w Wyszkowie w sprawie IC 832/15 zasądził od pozwanego H. W. (1) na rzecz powódki K. W. (1) kwotę 45520 złotych wraz z należnymi odsetkami i oddalił powództwo w pozostałej części – to jest w zakresie odsetek od kwoty, o jaką w toku postępowania rozszerzono powództwo za okres od wniesienia pozwu do dnia poprzedzającego rozszerzenie powództwa. Wyrok ten został wydany na gruncie stanu faktycznego przytoczonego w pisemnym uzasadnieniu, który sprowadzał się do następujących, najbardziej istotnych ustaleń. S. W. zmarł 4.10.2010r., a spadek po nim nabył na podstawie testamentu własnoręcznego pozwany H. W. (2). Tym samym testamentem spadkodawca wydziedziczył powódkę. Powódce będącej małżonką spadkodawcy, z ustawy przypadła by połowa spadku. Jej mąż nadużywał alkoholu, po jego spożyciu stawał się agresywny, wywoływał awantury domowe, dochodziło do rękoczynów. W lutym 2010r. u męża powódki zdiagnozowano nowotwór, zlecono chemioterapię, z biegiem czasu stan jego zdrowia pogarszał się. Na początku kwietnia 2010r., po jednej z awantur powódka wyprowadziła się z domu, wyjechała do W.. Mąż spędził Wielkanoc u rodziny, a 26 kwietnia 2010r. sporządził

testament, w którym zawarł oświadczenie, że wydziedzicza żonę K. z uwagi na to, że w ciężkiej chorobie wyprowadziła się z domu, pozostawiając go bez opieki. Małżonkowie utrzymywali kontakt telefoniczny, mąż powódki odwiedził ją nawet kilka razy w W.. Uczestniczył też w uroczystości I komunii świętej jej wnuczka. W tym czasie na zabiegi chemioterapii woziły go inne osoby, w tym bratankowie, korzystał też z pomocy rodzeństwa. W drugiej połowie lipca 2010r. powódka wróciła do męża i zajmowała się nim aż do jego śmierci. W skład spadku po S. W. weszła nieruchomości położona w W. o wartości 181000 złotych.

Ten stan faktyczny Sąd Rejonowy oparł głównie na dowodach z zeznań świadków wskazanych przez powódkę, a w części również na zeznaniach świadków wskazanych przez pozwanego, dowodzie z przesłuchania powódki i częściowo pozwanego, a w zakresie składu spadku i jego wartości – odpisie księgi wieczystej i opinii biegłego rzeczoznawcy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd uznał powództwo za usprawiedliwione w przeważającej części. W ocenie Sądu Rejonowego wskazaną w testamencie przyczynę wydziedziczenia należy zakwalifikować jako uporczywe niedopełnienie względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych, przewidziane w art. 1008 pkt 3 KC. Sąd wskazał, że uporczywość w rozumieniu tego przepisu cechują m. in. długotrwałość i wielokrotność postępowań negatywnych. Przesłanka uporczywości wymaga, aby zachowanie wydziedziczonego przybierało postać działań o charakterze ciągłym, ponadto muszą one występować ze stosownym wyprzedzeniem w stosunku do dokonanego wydziedziczenia. Jeżeli przyczynę wydziedziczenia stanowi pewien stan trwały, powinien on istnieć w chwili wydziedziczenia. Natomiast na podstawie dowodów przeprowadzonych w sprawie Sąd doszedł do przekonania, że opuszczenie domu przez powódkę nie nosi znamion działania wielokrotnego, treść testamentu wskazuje, że przyczyną wydziedziczenia było jednorazowe zachowanie powódki, a przed zdiagnozowaniem nowotworu i bezpośrednio po tym fakcie spadkodawca nie wymagał jeszcze intensywnej opieki, do momentu sporządzenia testamentu objawy choroby nie były na tyle nasilone, aby odczuwał on dotkliwie brak opieki ze strony powódki. Nie można także mówić o uporczywości działania powódki, skoro powódka powróciła do męża w lipcu 2010r. i opiekowała się nim do śmierci, a w momencie sporządzenia testamentu zachowanie to z pewnością nie było jeszcze długotrwałe. Nie bez znaczenia była też według Sądu przyczyna opuszczenia domu przez powódkę, która wyłącza przypisanie powódce świadomego i zawinionego ignorowania obowiązków, o jakich mowa w art. 1008 pkt 3 KC. Sąd podał, że nie dał wiary zeznaniom świadków A. W., J. W., K. W. (2), B. W. oraz pozwanego H. W. (2) - w zakresie, w jakim zaprzeczali oni chorobie alkoholowej spadkodawcy, jako stojącym w sprzeczności z zeznaniami pozostałych świadków, w tym sąsiadów spadkodawcy, mających z nim kontakt na co dzień. Ich zeznania jednoznacznie wskazują na alkoholizm spadkodawcy. Pod jego wpływem spadkodawca był agresywny, a jego agresja skupiała się na powódce – trudno zaś czynić zarzut ofierze przemocy domowej uciekającej z domu, że nie dopełniła obowiązków rodzinnych. Zeznania świadków i stron w pozostałym zakresie jako spójne i logiczne sąd uznał za wiarygodne. Mając zaś je na względzie Sąd uznał, że wskazana w testamencie przyczyna nie może uzasadniać wydziedziczenia powódki na podstawie art. 1008 pkt 3 KC. O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął adekwatnie do wyniku sprawy, obciążając nimi w całości pozwanego, który przegrał sprawę niemalże w całości, jak to ujął Sąd I instancji.

Wyrok ten apelacją zaskarżył pozwany w całości, zarzucając naruszenie przez Sąd I instancji przepisów postępowania, mogące mieć wpływ na wynik sprawy, mianowicie art. 233 § 2 kpc w zw. z art. 328 § 2 kpc, przez oparcie ocen dowodowych i ustaleń faktycznych na zmienionych w tym procesie zeznaniach powódki, sprzecznych nie tylko z jej zeznaniami z postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, ale również z zeznaniami świadków, którym Sąd Rejonowy nie odmówił wiarygodności w tej mierze, że opuściła męża w ciężkiej chorobie nowotworowej na prawie 4 miesiące i nie uzyskała jego przebaczenia nawet po powrocie. Przy tak sformułowanych zarzutach pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, z zasądzeniem na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje. W uzasadnieniu pozwany wywodził, że z materiału dowodowego wynika niezbicie jedynie to, że powódka 3 kwietnia 2010r. opuściła męża, pozostawiając go bez opieki, pomocy i wsparcia duchowego do 21 lipca 2010r., mimo, iż wiedziała o jego zaawansowanej chorobie nowotworowej. Pozwany zarzucał, że Sąd Rejonowy kierował się tym, że fakt opuszczenia domu przez powódkę nie nosi znamion działania wielokrotnego, gdy tymczasem wg pozwanego uporczywość z art. 1008 pkt 3 kpc powinna być w tym przypadku rozważana i oceniana pod kątem długotrwałości zaniechania powódki, która wyjechała jednorazowo, ale na 4 miesiące. Chodzi o pewien stan trwały, w który Sąd

nie wniknął, chociaż dopatrywał się jego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Długotrwałość, jako odmiana uporczywości, zależy od wszystkich okoliczności konkretnego przypadku, Sąd Rejonowy poprzestał zaś na zbyt arbitralnym wniosku, że w momencie sporządzenia testamentu zachowanie powódki nie było długotrwałe. Sąd nie rozpatrzył, jaką miarę długotrwałości należy stosować do porzucenia małżonka w jego ciężkiej chorobie nowotworowej, prowadzącej do śmierci w krótkim czasie. Znacznie dłużej powódka przebywała poza domem, niż przy umierającym mężu. Sąd Rejonowy nie ustalił, że powódka opuściła męża z jego winy, ustalenie, że wyjechała po jednej z awantur, nie jest ani precyzyjne, ani jednoznaczne. Poza tym powódka w postępowaniu spadkowym zeznawała, że wyprowadziła się z domu, bo miała już dość choroby męża, potrzebowała trochę odpoczynku, ani słowem nie wspominając, że ją popchnął czy zaczął dusić, a sprzeczności w jej zeznaniach jest znacznie więcej. Zgłoszeni świadkowie opowiadali ogólnikowo o historiach głównie sprzed kilku lat wstecz. Teza sądu, że nie można czynić powódce jako ofierze przemocy zarzutów, że opuściła dom, nie znajduje wystarczającego oparcia w dowodach. Natomiast świadkowie wskazani przez powoda zeznali, że powódka wyprowadziła się od męża na tle ich konfliktu majątkowego, a ściśle – o spadek po nim. W tym też celu wróciła do męża. Sąd nie dał zaś wiary tym zeznaniom jedynie w części, w jakiej zaprzeczali chorobie alkoholowej spadkodawcy. W świetle treści testamentu oraz zeznań większości świadków trudno założyć, że spadkodawca nie odczuwał dotkliwie braku opieki ze strony powódki. Telefoniczne kontakty małżonków wspomniane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sprowadzały się według świadków do próśb męża o powrót powódki. Twierdzenia powódki, że odwiedzał ją w W., są gołosłowne.

W odpowiedzi na apelację powódka wносиła o jej oddalenie, uznając jej zarzuty za bezzasadne.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, a to z następujących przyczyn.

Sformułowane w apelacji zarzuty ograniczyły się do naruszenia przepisów postępowania dotyczących oceny dowodów, mogącego mieć wpływ na wynik sprawy, przez oparcie ocen dowodowych i ustaleń faktycznych na zmienionych w tym procesie zeznaniach powódki, sprzecznych nie tylko z jej zeznaniami z postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, ale również z zeznaniami świadków, którym Sąd Rejonowy nie odmówił wiarygodności. Tak sformułowany zarzut jest całkowicie nieuzasadniony. Lektura pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, że zeznania powódki były jedynie jednym z – co należy podkreślić – wielu dowodów przeprowadzonych w toku postępowania, tak na wniosek strony powodowej, jak i pozwanej. Natomiast podniesiona przez apelującego sprzeczność w twierdzeniach powódki składanych w toku niniejszego postępowania z tymi składanymi w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku dotyczyła okoliczności, które ostatecznie należało uznać za drugorzędne dla oceny istnienia podstaw wydziedziczenia. Szczegółowe okoliczności kłótni powódki z mężem dnia 3 kwietnia pozostały w ogóle poza zakresem ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego, które stanowiły podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Faktem jest, że awantura taka miała miejsce i to po niej powódka opuściła wspólne mieszkanie jej i męża. Oczywiście, Sąd I instancji dokonał oceny tego zdarzenia w kontekście wcześniejszych awantur wywoływanych przez męża powódki, jego skłonności do alkoholu. Wbrew zarzutom apelacji, Sąd był uprawniony do takiej oceny. Szereg świadków przesłuchanych w sprawie, do tego potencjalnie najmniej zainteresowanych wynikiem rozstrzygnięcia, bo w osobach najbliższych sąsiadów powódki i jej zmarłego męża, potwierdziło występowanie tego typu zdarzeń, i to nie tylko w zamierzczłej przeszłości, jak sugerował pozwany. W pewnym sensie ten kontekst został przez Sąd I instancji potraktowany jako usprawiedliwienie zachowania powódki po kłótni 3 kwietnia. Być może nieco na wyrost, jednak zwrócić należy uwagę, że był to ostatni z argumentów przytoczonych przez Sąd dla uzasadnienia stanowiska, że nie istniały przyczyny wydziedziczenia, w szczególności określona w punkcie 3 przepisu art. 1008 KC. Przede wszystkim Sąd wskazał na brak cech długotrwałości i wielokrotności zachowania powódki, które w ocenie Sądu nie pozwalały stwierdzić uporczywości wymaganej przepisem art. 1008 pkt 3 KC. Tę ocenę Sąd Okręgowy w pełni podziela.

Być może nie można było oczekiwać od spadkodawcy, by zwlekał ze sporządzeniem testamentu, jak podnosił pełnomocnik pozwanego w apelacji. Kwestią sporną w sprawie nie było jednak przecież uprawnienie spadkodawcy do powołania spadkobiercy testamentem, w tym bowiem zakresie testator nie jest ograniczony żadnymi szczególnymi

obwarowaniami i swobodnie może dokonać wyboru spadkobiercy, jego wybór nie podlega żadnym ocenom. Istotą sporu w tej sprawie było jednak istnienie ustawowych przesłanek wydziedziczenia. Tu zaś spadkodawca jest ograniczony. Zgodnie bowiem z art. 1008 KC spadkodawca może wydziedziczyć uprawnionego do zachowku jedynie w przypadku zaistnienia którejś z podstaw wskazanych w tym przepisie. Chodzi o obiektywne istnienie takich przesłanek, a nie ocenę samego testatora w tym zakresie. Powódka po kłótni z mężem nie wyprowadziła się na stałe, zabrała jedynie podstawowe rzeczy. Nie zerwała też zupełnie kontaktu z mężem, nawet zeznania świadków zgłoszonych przez powoda wskazują, że zmarły w jakiś sposób do powódki się zwracał, w szczególności nakłaniając ją do powrotu. Co więcej, w taki sam sposób powódka już w przeszłości wielokrotnie reagowała na awantury z mężem. Trudno w tej sytuacji zarzucać powódce złą wolę, chęć dokuczenia mężowi i porzucenia go w ciężkiej chorobie. Tymczasem już po upływie 3 tygodni S. W. dokonał wydziedziczenia powódki, tłumacząc to tym, że opuściła go w chorobie. Bez wątplenia istnienie przyczyn wydziedziczenia należy oceniać na moment złożenia stosownego oświadczenia przez testatora. W chwili sporządzenia testamentu z 26 kwietnia 2010r. zachowania powódki nie można było oceniać jako uporczywego niedopełniania względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. W przesłance tej chodzi zarówno o cechę postępowania uprawnionego (wielokrotność, długotrwałość, nieustanność), jak i jego nastawienie psychiczne (upór, zatwardziałość, zła wola). W ocenie Sądu Okręgowego trzy tygodnie to okres zdecydowanie za krótki, by mówić o uporczywości w tym konkretnym przypadku, w kontekście relacji pomiędzy dwiema określonymi osobami – powódką i jej mężem, nawet przy uwzględnieniu poważnej choroby spadkodawcy. Ostatecznie zaś powódka wróciła do domu, w ostatnim okresie choroby to ona zajmowała się mężem. Potwierdza to jedynie, że jej postępowanie nie miało charakteru trwałego. Skarżący podnosi co prawda, że powódka w okresie od kwietnia 2010 roku do śmierci spadkodawcy więcej przebywała poza domem niż w domu. W momencie wydziedziczenia spadkodawca jednak tego nie mógł wiedzieć. Podnieść wreszcie należy, że i postawa samego spadkodawcy względem powódki nie była jednoznacznie pozytywna. Bo z jednej strony świadkowie zgłoszeni przez pozwanego, zwłaszcza członkowie rodziny zmarłego, zeznawali, że spadkodawca kochał żonę, bardzo przeżywał, że go opuściła. Z drugiej zaś strony dość łatwo jednak pozbawił powódkę podstawowego zabezpieczenia na wypadek jego śmierci w postaci dachu nad głową, jako że dom, w którym mieszkali, stanowił jego wyłączną własność. Tego też podobno dotyczyła ich kłótnia 3 kwietnia. Spadkodawca wydziedziczył powódkę po 3 tygodniach od jej wyprowadzki z domu, które nie są jakimś istotnym okresem czasu w kontekście 14 lat trwania ich małżeństwa. A o dokonanym wydziedziczeniu spadkodawca nie wspominał powódce nawet wtedy, gdy ta wróciła do domu w lipcu i zajmowała się nim aż do jego śmierci w październiku.

Mając to wszystko na względzie, Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, że nie zachodziły określone w art. 1008 KC przesłanki wydziedziczenia powódki, a oceny tej dokonał w stanie faktycznym ustalonym przy zachowaniu reguł z art. 233 § 1 KPC. Apelacja pozwanego stanowi jedynie polemikę z tak dokonanymi ustaleniami i ocenami Sądu I instancji i nie mogła przynieść oczekiwanego rezultatu. Dlatego orzeczono, jak w punkcie pierwszym sentencji, zgodnie z art. 385 kpc.

Mając na względzie wynik postępowania, pozwanego należało obciążyć kosztami postępowania odwoławczego. Dlatego postanowiono, jak w punkcie drugim sentencji, stosownie do art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 99 kpc oraz § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015r., poz. 1804 ze zm.)

Rafał Chrzczonowski Monika Strzyżewska Marta Truszkowska